

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM
NIECH ŻYJE
RZĄD ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE
NIEPODLEGŁOŚCI
I SOCJALIZMU.
WYDAWCA:
RADA NACZELNA
P.P.S.

Nr. 155 (1298) — Rok 54

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 7 CZERWCA 1948 R. (B)

Cena numeru 5 złotych

Rezolucja kongresowa lewicy Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). „Avanti” ogłosiła „rezolucję lewicową”, która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywane się wydarzenia stawiają XXVII Kongres Partii wobec sytuacji poważniejszej, niż kiedykolwiek, rezolucja omawia wynik ostatnich wyborów.

Wynik ten nie jest porażką klasy robotniczej, gdyż Front Ludowo-Demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów. Jednakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się „akcją przemocy, jaką kontrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w Akcji Katolickiej”.

W tym stanie rzeczy zdobycie demokratycznej i wolnościowej polityki zagrozone. Z wyborów 18 kwietnia wynikają jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: faszizm lub antyfaszizm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój, chaos ekonomiczny, prowadzący do spadku

produkcji, lub też unormowanie gospodarki w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jednolitości działania proletariatu oraz sojuszu robotników z jak najszerszymi warstwami ludności.

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelnne zadania: 1) konsekwentna walka przeciwko większości klerkalno-kapitalistycznej, która jest u władzy, 2) walka przeciwko „trzeciej sile”, która z nienawiści do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym, 3) walka przeciwko włączeniu Włoch do bloku zachodniego i polityce ekonomiczno-financejowej chrześcijańskiej demokracji, korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna występować w obronie niezależności kraju, pokoju i konstytucji republikańskiej.

Labour Party nakłania SFIO do przyjęcia uchwał londyńskich

PARYŻ (PAP). W związku z rozdziałami, jakie ujawniły się wśród socjalistów francuskich w sprawie zatwierdzenia uchwał konferencji londyńskiej — liczą się w londyńskich kołach rządowych z możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

W związku z tym kierownictwo Labour Party postanowiło interweniować w Paryżu. Sekretarz Labour Party Morgan Phillips nieoczekiwanie opuścił konferencję COMISCO w Wiedniu i udał się samolotem do Paryża. Z Londynu odleciał równocześnie ostatnio wybrany nowy przewodniczący Labour

Party Griffiths — do Paryża. Czołowi przedstawiciele Labour Party po przyjeździe do Paryża natychmiast skontaktowali się z reprezentantami SFIO, aby ekonomicznie francuską partię socjalistyczną do udzielenia poparcia uchwałom londyńskim.

W kołach partyjskich zaznacza się, że Morgan Phillips, który odgrywał czołową rolę na konferencji COMISCO w Wiedniu, skierowany został na specjalne życzenia Bevena do Paryża, aby użyć swych wpływów dla osłabienia oporów przeciwko uchwałom londyńskim.

Wiceminister Wyszyński demaskuje teoretyków burżuazyjnego prawa

MOSKWA (PAP). „Literaturnaja Gazeta” zamieszcza artykuł wiceministra Wyszyńskiego, najwybitniejszego teoretyka prawa radzieckiego, na temat współczesnych zagadnień prawnych.

Autor polemizuje z burżuazyjnym, a zwłaszcza anglo-amerykańskim ujęciem zagadnień prawa. Zbija on m. in. tezę dziennika londyńskiego „Times”, który usiłował przeciwstawić rzekomo obiektywne i beznamiętne prawo burżuazyjne prawu

socjalistycznego państwa radzieckiego.

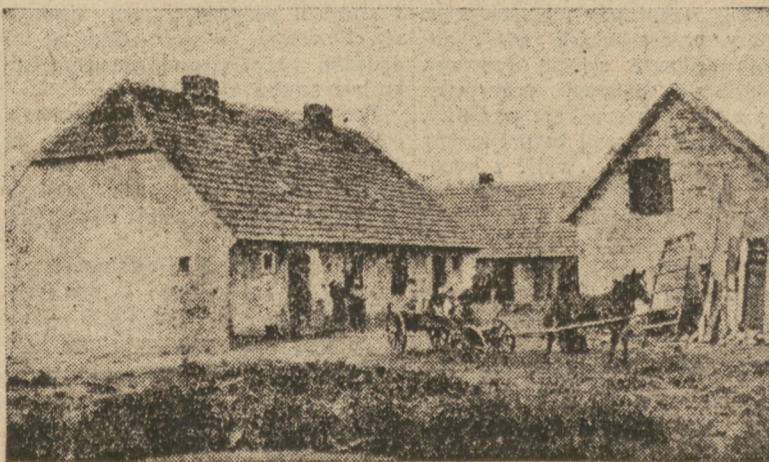
Wyszyński podkreśla, że za tymi wywodami o obiektywności i rzekomej nadklasowości prawa burżuazyjnego ukrywa się najbardziej brutalna obrona interesów kapitału.

Anglo-amerykańscy teoretycy burżuazyjnego prawa — pisze wiceminister Wyszyński — starają się nadać prawu międzynarodowemu charakter kazuistyczny w tym celu, by przy pomocy różnych kruczków wykręcić się od wykonania międzynarodowych układów i porozumień, niedogadujących imperialistów.

Autor przytacza jako przykład zwrócenie się Generalnego Zgromadzenia ONZ do Trybunału Międzynarodowego w sprawie interpretacji artykułu 4 Karty ONZ. Dokonała tego grupa państw w tym celu, by wykorzystać swą większość w Trybunale Międzynarodowym dla zapewnienia przyjęcia do ONZ Portugalii i Irlandii, uniemożliwić zaś przyjęcie republik ludowych Bułgarii i Rumunii.

„Za kilka lat Niemcy staną się najsilniejszym państwem w Europie”

Odbudowa wsi na Ziemiach Odzyskanych



Na zdjęciu jedno z 11 tysięcy gospodarstw odbudowanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy. Gospodarstwo to, którego właścicielem jest dawny bezrolny z Końskich, zniszczone było w 60 proc.

Przyjaźń z narodami Czechosłowacji wkracza na drogę pełnego rozkwitu

Obrady Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Warszawie

Przyjaźń polsko-czechosłowacka, będąca gwarancją rozwoju obu narodów i ważnym czynnikiem umocnienia pokoju światowego, weszła na drogę stabilizacji i pełnego rozkwitu. Dużą rolę w dziedzinie wzajemnego zbliżenia i zacieśniania więzów między obu narodami odgrywa działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, którego walne zgromadzenie odbyło się w dniu wczorajszym w sali Komitetu Słowiańskiego w Warszawie. W zebraniu wzięli udział poza delegatami z całej Polski, przedstawiciele Rządu, partii politycznych oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie — Franciszek Pisek.

Obrady zabrał prezes Towarzystwa „Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej” min. inż. Rabanowski. Następnie ukończył wykład o „Przyjaźni” min. inż. Jan Rabanowski. W przemówieniu powitał go pierwszy zabrał głos ambasador Republiki Czechosłowackiej — Pisek, który dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkał się ze strony zgromadzonych delegatów, przekazał im z kolei serdeczne pozdrowienia od narodu czechosłowackiego. Ambasador Pisek wyraził przekonanie, że

współpraca narodu polskiego i czechosłowackiego będzie się stale rozwijać i umacniać, żyjąc równocześnie Towarzystwu owocnych wyników pracy.

W imieniu Komitetu Słowiańskiego przemówił sekretarz generalny Komitetu wicemin. Trojanowski. Witając zebranych stwierdził m. in.: „Zadania polskich i czechosłowackich działaczy Komitetu Słowiańskiego i Towarzystwa Przyjaźni, są sformułowane przez Kongres Ogólnosłowiański w Belgardzie, który odbył się w grudniu 1946 r. Zwalczamy resztki faszyzmu i reakcji, walczymy o trwały, sprawiedliwy pokój, wykonywamy przez uchwały jaltajskie i poczdamskie, popieramy rozwój zdolności twórczych naszych narodów. Ideologia nowego ruchu słowiańskiego jest ludowa i antyfaszystowska, pokojowa i demokratyczna.

Zabierając głos w imieniu partii politycznych, wicemin. Leszczyński wyraził uznanie dla dorobku Pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej oraz oświadczył, że polskie partie polityczne pozytywnie oceniają działalność Towarzystwa na polu zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i Czechosłowacją. Układy polityczne, gospo-

We Francji wzrasta niezadowolnienie z uchwał konferencji londyńskiej

PARYŻ (PAP). Uchwały konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec wzbudziły w całym społeczeństwie francuskim poważne zaniepokojenie. We Francji mówi się dziś coraz głośniejsze, że jeżeli uchwały te zostaną zrealizowane, Niemcy za kilka lat staną się znów najpotężniejszym państwem w Europie.

Nie ulega wątpliwości, że przeciwko ratyfikowaniu zaleceń konferencji londyńskiej głosować będą komuniści oraz zwolennicy de Gaulle'a. Liczy należy się również z opozycją przeciwko zaakceptowaniu propozycji londyńskich w łonie partii centrowych, których przedstawiciele, jak np. były premier Reynaud, zgłaszają szereg zastrzeżeń.

W tychże kołach politycznych ocenia się również jako pewnego rodzaju krytykę zaleceń konferencji londyńskiej niedawne oświadczenie prezydenta Auriola, który stwierdził m. in.: „Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, grożące

„Układ sześciu — katastrofą narodową”

W artykule pt. „Układ sześciu — katastrofą narodową”, „Humanité” przypomina liczne uspokajające oświadczenia ministra Bidault, który za pewniał w swoim czasie, że plan Marshalla nie ma nic wspólnego z dążeniem do odbudowy Niemiec, że St. Zje dnożone nie mają zamiaru trzymać Francji pod nadzorem itp.

Wszystkie te zaprzeczenia — pisał „Humanité” — okazały się fałszywe. Thorez oddawna zwracał uwagę na prawdziwe oblicze planu Marshalla. Już przed rokiem na kongresie partii komunistycznej w Strasburgu, Thorez wyrażał obawę, że plan Marshalla stał się początkiem bloku zachodniego. To samo podkreślił Thorez w swym przemówieniu 23 lipca 1947 r. na przyjęciu, wydanym przez prasę anglo-amerykańską.

Przypominając ostatnią konferencję prasową w ministerstwie spraw zagranicznych, na której rzecznik ministerstwa usiłował usprawiedliwić ustępstwa francuskie w Londynie, dziennik pisał na zakończenie: „Następstwa planu Marshalla są powszechnie znane: olbrzymi ciężar budżetu wojennego, który — według ministra finansów Mayera — ma wynieść w roku bież. 310 miliard, nowa dewaluacja franka, zupełne zaniedbanie planu Monnetta i zagrożenie naszego zaojconalizowanego przemysłu”.

Na innym miejscu „Humanité” pisze: „Jasne jest, że Amerykanie rozumieją w sposób następujący: skoro rząd Europy Zachodniej są tak uległe — pocóż więc płacić im tak hojnie?”

Uchwała amerykańskiej Izby Reprezentantów, redukująca o 25% kredyty planu Marshalla, wywołała również konsternację w prorządowych dziennikach paryskich.

„Aube” stwierdza, że kredyty te nie pokrywają potrzeb Francji.

„Monde” sądzi, że to izolacjonizm amerykański wszędzie ofensywny, by za namową pomocy Europy. Dziennik przewiduje możliwość, że w roku przyszłym plan Marshalla może być zupełnie rozbit.

Korespondent nowojorski „France Soir” przypuszcza, że obiecie kredytów planu Marshalla może odbić się niepozytywnie na losie gabinetu Schumana.

Francja skapitulowała przed USA

MOSKWA (PAP). Omawiając wyniki konferencji londyńskiej, sankcjonującej podział Niemiec, komentator „Pravdy” zwraca szczególną uwagę na stanowisko delegacji francuskiej, która „skapitulowała” wobec żądań przedstawicieli amerykańskiego „dogmatu”.

W czasie rozpatrywania problemu niemieckiego w Radzie Ministrów spraw zagranicznych, delegacja francuska odstępowała się od polityki Jalt i Poczdamu, przechodząc do obozu przeciwników tej polityki. Obecnie zbiera ona owoce swej własnej krótkowzroczności.

Milując wolność narody, których interesy zostały w Londynie haniebnie zlekceważone, nigdy nie uznają legalności zawartej tam transakcji, sprzeczej z najważniejszymi układami międzynarodowymi. Nie uznają jej również naród niemiecki, który bierze obecnie udział w głosowaniu ludowym, by zaprzeczyć przeciwko podziałowi. Nie mogą i domagać się utrzymania jednolitego państwa niemieckiego.

W kołach zbliżonych do kierownictwa MRP panuje obawa, że konsekwencje polityki ministra Bidault będą bardzo ciężkie dla MRP. Min. Bidault, który jest odpowiedzialny za politykę Francji wobec Niemiec, określany jest w Paryżu, jako „grabarz MRP”.

Radzykalnie nie ukrywają swego niezadowolnienia z wyników konferencji londyńskiej. Nie powzięli oni jeszcze decyzji, czy będą popierać min. Bidault.

Partia de Gaulle'a w niedzielę popołudniową złożyła oświadczenie, w którym zmuszona była stwierdzić, że przyłączając większość Francuzów do uchwały londyńskiej, wobec czego RPF wypowie się przeciwko niej.

Hr. Bernadotte omawia z Arabami sprawę imigracji Żydów do Palestyny

Ciężkie walki trwają na wszystkich frontach

Sytuacja w Palestynie nie uległa w ciągu ostatnich 24 godzin zmianie. Hr. Bernadotte odwiedza po kolei państwa arabskie, omawiając z przywódcami tych państw sprawę imigracji Żydów do Palestyny w okresie trwania rozejmu. O wynikach tych rozmów brak wiadomości. Tymczasem w Palestynie walki trwają na wszystkich frontach.

LONDYN (PAP). Rozejmca ONZ dla Palestyny hr. Folke Bernadotte odbył w sobotę wieczorem i w niedzielę rano rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Libanu oraz z premierem i ministrem spraw zagranicznych Syrii. W niedzielę rano hr. Bernadotte przybył z Bejrutu do Haify celem odbycia rozmów z ministrem spraw zagranicznych państwa Izrael Shertokiem.

Przedmiotem rozmów była sprawa imigracji Żydów do Palestyny w okresie trwania rozejmu. Po zapoznaniu się z opinią Żydów w tej sprawie, hr. Bernadotte wyjechał w niedzielę po południu do Ammanu, stolicy Transjordanii, skąd uda się następnie do Kairu.

W Lake Success krąży pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie rozejmu.

Delegaci do Rady Bezpieczeństwa pragną podobno, by hr. Bernadotte

osobiście wyjaśnił im kto ponosi odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.

Przewodniczący syjonistów w USA krytykuje Radę Bezpieczeństwa

Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr. Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris El Khoury przewodniczył jej obradom.

Przemawiając na dorocznym konferencji organizacji syjonistycznej w Manhattan, Neumann oświadczył, że jest rzeczą niedopuszczalną, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja był delegat państwa, którego agresja był delegat państwa, którego agresja

Sytuacja na frontach
LONDYN (PAP). W ciągu ostat-

nich 24 godzin sytuacja na frontach w Palestynie nie uległa większym zmianom.

Z frontu południowego Arabowie donoszą o ciężkich walkach, toczących się na południe od Tel-Awivu. Oddziały egipskie atakowały ośrodek żydowski na północ od swych czołówek.

Komunikat Żydowski zdementował podaną przez Arabów wiadomość o kapitulacji oddziałów broniących szpitala Hadasah i uniwersytetu w Jerozolimie.

Pod Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Awivem sytuacja bez zmian.

Na froncie północno-wschodnim samoloty żydowskie bombardowały koncentracje ni-przyjaciela w pobliżu Tulkarm oraz stację wodną Ras el Ein. Żydzi zaprzeczają wiadomościom, jakoby ponieśli klęskę pod Jenin. Twierdzą oni, że operacje na tym odcinku frontu rozwijają się zgodnie z planem.

Na froncie północnym oddziały libańskie i syryjskie, które przekroczyły Jordan, zajęły osiedle Malkiyeh. Ataki oddziałów syryjskich na Mishmar Hayaden na południe od jeziora Huleh zostały odparte.

Jak wynika z ostatnich komunikatów arabskich, w walkach w Palestynie biorą również oddziały Arabii Saudyjskiej.

Demokracja ludowa podstawą przyjaźni

Z kolei referat ideologiczny wygłosił poseł Wąrowski. Stwierdziwszy na wstępie, że prawdziwa przyjaźń, trwały i mocny sojusz oraz coraz ściślejze współdziałanie gospodarcze i kulturalne narodu polskiego i narodu czechosłowackiego są nieodłączną częścią programu demokracji ludowej — poseł Wąrowski przeszedł z kolei do omówienia stosunków polsko-czechosłowackich na przestrzeni dziejów.

Przyjaźń i sojusz naszych narodów — stwierdził mówca — jest nierozdzielna częścią całokształtu ich

Nowa fala represji w frankistowskiej Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Z granicy hiszpańskiej donoszą o nowych represjach frankistowskich w prowincjach Lewantu i Andaluzji, gdzie wzmożono oddziały gwardii cywilnej. W Cabra i Malaga dokonywane są aresztowania za pomoc walczącym patriotom hiszpańskim. Prześladowani są zwłaszcza chłopcy.

Żołnierze piechoty hiszpańskiej, szarżowani w prowincjach Walencji i

Ceceres, przeprowadzili 24-godzinną głodówkę na znak protestu przeciw złemu odżywianiu. Żołnierze, pochodzący głównie z ludu, skarżą się ponadto na szkodliwy wpływ młodych oficerów, którzy rozpadać się obecnie całe trzy kategorie: zawodowy, falangistyczny i „młody uniwersytecki”. W tych warunkach daje się zauważyć stały wzrost odsetka młodzieży hiszpańskiej w wieku poborowym, uchylającej się od wojska.

Agenci brytyjskiego wywiadu porwali radzieckiego oficera

Agencja TASS ujawnia okoliczności zniknięcia podpułkownika Tasojewa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała komunikat, wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia inspektora radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie — podpułkownika gwardii Tasojewa. Jak się okazuje ppłk. Tasojew został w podstępny sposób porwany i uwięziony przez wywiad angielski. W więzieniu agencji Foreign Office usiłował wymusić na Tasojewie podpisanie deklaracji, w której miał stwierdzić, że postanowił nie wracać do kraju i walczyć przeciwko władzy radzieckiej.

Płk. Tasojew znikł w dniu 23 kwietnia br. W ciągu 14 dni władze amerykańskie, mimo kategorięcznych i ponawianych żądań władz radzieckich, nie udzieliły żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu płk. Tasojewa. Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Heys w piśmie wysłanym do dowódcy radzieckiego w Niemczech, zamiast wyjaśnić okoliczności zniknięcia płk. Tasojewa, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew „dobrowolnie wyjechał do Anglii, gdzie, zgodnie z tradycją, udzielono mu sechronu jako uchodźcy politycznemu”.

Władze radzieckie zdołały jednak ustalić, że płk. Tasojew w rzeczywistości przebywał w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego. Na kategorięczne żądania radzieckiego dowódcy wojskowego w Niemczech, płk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i oddany do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.

Podstępne porwanie

Obecnie, na podstawie zeznań płk. Tasojewa, zdołano szczegółowo ustalić okoliczności porwania go przez władze anglo-amerykańskie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.

Dnia 23 kwietnia br. — stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremieńskiego Klemm zaprosił płk. Tasojewę do siebie do domu na kolację. Po kolacji Klemm zaproponował przejazd do autem. W samochodzie dwaj osobnicy, którzy wsiadli razem z Tasojewem, związali mu nieoczekiwanie ręce i, wbrew jego protestom, przewieźli do

road 16 — 23, gdzie dniem i nocą strzegł go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby i szantaż

W mieszkaniu przy Bishop Kings-road Tasojewa bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej. Zasyppowano go literaturą antyradziecką od miłośników „wiedomości socjalistycznych”, wydawanych w USA, do gazet białogwardyjskich, ukazujących się w Londynie.

Agenci angielscy przekonywali Tasojewę, że władze radzieckie uznają go za zdrajcę, gdyż Foreign Office opublikował komunikat, stwierdzający, że przybył on dobrowolnie do Anglii i że jest uchodźcą politycznym.

Groźba, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usiłowali skłonić Tasojewę do podpisania deklaracji, pokrywającej się z komunikatem Foreign Office, by usprawiedliwić swój bezprzekładny i brutalny postępek i „wyjść z honorem” z tej skandalicznej afery, która nabierała coraz większego rozgłosu.

Jednakże Tasojew kategorięcznie odmawiał podpisania jakiegokolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę, gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest podpułkownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skomunikowanie go z ambasadą radziecką w Londynie.

Polleant angielski zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasad radzieckiej odprowadził go do więzienia przy ulicy Broon Green 19.

Przez cały czas pobytu w więzieniu — od 6 do 20 maja, ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie. Zamiast zadośćuczynić tym słusznym żądaniom Tasojew, agenci angielscy nakładali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał podawaną mu deklarację. Ponieważ Tasojew odmawiał ich żądani, rozświeczeni agenci kilkakrotnie srode go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Widząc, że ukłuta prowokacja spaliła się na panewce, władze angielskie zwolniły ppłk. Tasojewę z więzienia i oddały do Berlina.

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego — stwierdza na zakończenie agencja TASS — nie może ujść bezkarnie.

Komisja Międzyministerialna bada warunki mieszkaniowe na Śląsku

KATOWICE. — W Katowicach ba-wiła Specjalna Komisja Międzyministerialna pod przewodnictwem ministra Pracy i Opieki Społecznej K. Rusińska w celu rozpatrzenia warunków mieszkaniowych świata pracy w związku z przeludnieniem, zaznaczającym się w głównych ośrodkach przemysłowych.

W skład Komisji wchodził przedstawiciel zainteresowanych ministerstw: Walcemierz, Ziem Odzyskanych — Gluckiem, Lasów —

Borowym na czele. Komisji towarzyszyli przedstawiciele przemysłu węgla, hutniczego oraz miejscowych władz.

Przedstawiciele rządu udali się z Katowic do Łabęd, następnie do osiedla górniczego w Kędzierzynie i do Opola, na zakończenie zaś do Bolkowa pod Wałbrzychem.

Materiały zebrane przez Komisję będą stanowią podstawę do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego w przemyśle węglowym.

Goście czechosłowaccy z Brna i M. Ostrawy na Dolnym Śląsku

WROCLAW (PAP). W sobotę przybyła z Czechosłowacji na Dolny Śląsk 14-osobowa delegacja społeczeństwa i władz czechosłowackich z okręgów brneńskiego i morawsko-ostrawskiego. W skład delegacji wchodził: szef okręgu brneńskiego Svitavsky, szef okręgu morawsko-ostrawskiego Chamrad, przedstawiciele brneńskiej Krajowej Rady Narodowej: wiceprzewodniczący Sule oraz członkowie Janis, Reder i Zitovsky, przedstawiciele morawsko-ostrawskiej Rady Narodowej: wiceprzewodniczący Ondrousek i członkowie Vejvarova i Ubr, ponadto p.p. Nowotny, Dochman i red. morawskiej „Rovnosti” Jaroslav Benes. Delegacji towarzyszyli konsul R.P. w Morawskiej Ostrawie Węgierow.

Oficjalne przyjęcie z udziałem miejscowych władz i społeczeństwa odbyło się w Kudowie, dokąd przybyła na powitanie gości również specjalna delegacja górników z Nowej Rudy. Goście udali się następnie do Solic-Zdroju i Wałbrzycha, gdzie zwiedzali zakłady pracy.

W niedzielę delegacja czechosłowacka przybyła do Wrocławia. W czasie zwiedzania miasta delegacja złożyła wieniec na grobach żołnierzy radzieckich.

O godz. 17 w sali Rady Miejskiej odbyło się z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i społeczeństwa uroczyste posiedzenie, które stało się manifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Delegaci czechosłowaccy wręczyli przedstawicielom społeczeństwa polskiego urnę z prochami polskich więźniów politycznych austriackiego więzienia w Spielbergu.

W kilku wierszach

Szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Niemczech gen. Hofjavec złożył na ręce brytyjskiego gubernatora wojewódzkiego gen. Robertsona protest przeciwko utrudnianiu repatriacji uchodźców jugosłowiańskich ze strefy brytyjskiej.

W dniu wczorajszym ambasador Winiewicz udekorował w Waszyngtonie odznaczeniami polskimi 40 byłych pracowników UNRRA za zasługi położone na polu niesienia pomocy Polsce.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Borysa Bezczewa ministrem komunikacji w związku z przejściem dotychczasowego ministra Kowalewa na inne stanowisko.

Kazuisci

Zdecydowana akcja polskiej prasy demokratycznej, odparającej stanowczo sugestie w sprawie naszych granic, zawarte w liście papieskim do biskupów niemieckich, zmusiła przedstawicielstwa kościoła katolickiego w Polsce do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

O tym, jak bardzo niechętnie organy prasowe hierarchii kościelnej zabierały głos w tej sprawie, świadczy fakt, że między 15 i 16 września, w wyjątku watykańskiego, zanim zdecydowały się przemówić „Tygodnik Powszechny” i „Tygodnik Warszawski”. Niewątpliwie, w większym jeszcze stopniu, anieli jednomyślnie ocena tego antypolskiego aktu przez prasę, skłoniła wolno reagujących redaktorów prasy katolickiej do zabrania głosu narastające oburzenie mas katolickich w Polsce. Masy te nie potrafiły zrozumieć strasnej polityki hierarchii kościelnej, która nie tylko nie komentowała listu papieża, ale wręcz pominała go milczeniem, jak gdyby go wcale nie było.

Obecnie, skoro władze kościoła poczuły się zmuszone do zabrania głosu, usiłuje się fakty przeinaczyć, aby tylko obronić pozory watykańskiej nieomyślności. Zarówno w artykułach „Tygodnika Warszawskiego”, jak i „Tygodnika Powszechnego”, a przedtem jeszcze w „Słowie Powszechnym” i „Dziś i jutro” przebiegają te same nuty i przewijają się te same argumenty. Zgeneralizujemy je:

1. Papież dlatego wystąpił przeciw naszym granicom, że był... że po informowaniu w sprawach polskich.

2. Papież zresztą nie wystąpił przeciw naszym granicom, a „tylko” zażądał powrotu Niemców do Polski.

3. Papież w czasie wojny był wrogiem hitlerzemu.

Oczywiście, że wszystkie trzy argumenty nie wytrzymują nawet najprostszej krytyki. Zia czy jednostronna informacja — nie jest żadnym argumentem. Papież żyje w Europie i wie, jak to było w czasie wojny i po wojnie na naszych terenach i zdaje sobie sprawę z wagi swoich słów. Pod tym względem mamy do papieża bardziej większe zaufanie, anieli nasza prasa katolicka, która usiłuje mu imputować nieświadomość. Drugi argument: nie granice, a powrót Niemców. Redaktorzy katolicki są w zupełności świadomi faktu, że jest to jedno i to samo. Rozumiemy ich zakłopotanie, ale z ręką na sercu — to przecież najtypowszy objaw kazuistki, najgrubszym już n'e n'ćmi, ale l'nami sztyty.

I wreszcie sprawa trzecia: Watykan w czasie wojny i o tym pisałyśmy już niejednokrotnie. Ostatnio w Nr 146 „Robotnika” sprzed tygodnia, kedy przypomnieliśmy, jak to papież zbrodnie hitlerowskie w Polsce nazwał „wielkimi w zamiarach Bożych oraz z Jego dopuszczenia”.

Wszystkie argumenty prasy katolickiej w zestawieniu z rzeczywistością obracają się w niwecz. Z drugiej jednak strony chcemy, gwoli nakreślenia całości obrazu, za-notować, że w pewnej mierze jednak nasza argumentacja zdołała przekonać niektórych przedstawicieli kościoła. I tak w ostatnim numerze „Tygodnika Warszawskiego” znajdujemy artykuł dr. Kazimierza Rakowskiego pt. „Nie

odwet lecz sprawiedliwość”, który obok momentów wyżej nakreślonych, zawiera, jak zresztą sam charakterystyczny tytuł wskazuje, kilka uwag, z którymi się niewątpliwie zgadzamy. Cytujemy ciekawy wyjątek z artykułu:

Jeśli na skutek swego szkodliwego kierownictwa firma „Germania” poniosła straty, to winny ona być proporcjonalnie rozdzielone pomiędzy wszystkich udziałowców. Ponieważ ta firma dziś znajduje się pod kuratelą, kuratorzy muszą wykonać (i) w danym wypadku równość moralną winny caused na równomiernym obciążeniu wszystkich uczestników upadłej firmy, nie tolerując tego, aby repatrianci byli bardziej poszkodowani. Oto jest jądro całej sprawy.

Domaga się ona niewątpliwie załatwienia w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Dlatego zaś nie jest załatwiona dlategoż wiązana jest do tej sprawy kwestia naszych granic?

Rozwiązanie tej sprawy dla Niemiec leży jak na dłoni. Wszak to w pierwszej linii fachowi niemieccy ekonomiści z prof. Mayerem na czele udowodnili, że przeprowadzenie reformy rolnej, czyli robienie latyfundiów na gospodarstwach chłopskich powiększa produkcję i daje zatrudnienie większej liczbie pracowników. Dlatego nie zostali (zwłaszcza w strefie anglosaskiej) rozparcelowani wielkie dawny (właściwie latyfundi) oraz wielkie posiadłości nadlaskich junkrów i dlatego nie obciążono nimi repatriantów (podkreślenie nasze).

Tak właśnie twierdzimy od dawna: zmiana ustroju Niemiec w strefach zachodnich rozwiąże problem uchodźców i w dużej mierze w ogóle problem Niemiec. Radzi jesteśmy, że nasza argumentacja trafiła już do przekonania (jeśli wypowiedź jest szczerą, a nie deklaracyjną) nawet „Tygodnikowi Warszawskiemu”. Równie słusna jest uwaga w artykule, przekreślająca właściwie twierdzenia watykańskie: „Nie dlatego Niemcy cierpią, że zostali wysiedleni, lecz dlatego spotkali ich wysiedlenie, że przegrali wojnę, którą wywołali”.

Jeżeli „Tygodnik Warszawski” w ciągu tygodnia od ostatniego numeru (pisałyśmy o uprzedniej wypowiedzi tego pisma) ma do zanotowania postęp, to nie dotyczy to samo krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”. W Krakowie jeszcze zachowawczość obowiązuje w większym stopniu, anieli w Warszawie, nawet wśród sfer „tygodnikowych”. W numerze „Tygodnika Powszechnego” datowanym z 6 czerwca znajdujemy oświadczenie redakcji tego pisma, nie wnoszące wprawdzie nowych elementów do całości sprawy, ale napisane w stylu arbitralnym i w znanym tonie „nie szargać”, „nie drażnić”, „insynuować” itd. Jest natomiast w oświadczeniu pogląd, na który warto zwrócić uwagę. Pismo mówi, że „dalsza kampania prasowa i propagandowa (czyli: w sprawie wytopienia papieskiego — uw. nasza) byłaby dla interesów Polski szkodliwa”. Innymi słowy „Tygodnik Powszechny” raczył po trzech miesiącach zabrać głos i tym samym „Roma locuta, causa finita”. I znowu: rozumiemy, że temat jest dla „Tygodnika” przykre i pismo chciałoby storpedować wystąpienia publiczne w tej sprawie ale skąd — na Boga — to ułożanie interesów „Tygodnika Powszechnego” z interesami Polski. Sądziemy skromnie, że w interesie Polski jest właśnie obrona naszych granic, naszej suwerenności przed zakusami jakichkolwiek czynników, występujących przeciwko nam. Dlatego też będziemy o tym pisać, wbrew radzie „Tygodnika”.

M. W.

Rząd brytyjski jest odpowiedzialny za napad Arabów na Palestynę

Profesor Laski krytykuje palestyńską politykę W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W artykule ogłoszonym na łamach tygodnika „Forward” prof. Harold Laski poddał ostrej krytyce politykę W. Brytanii w sprawie Palestyny. Laski stwierdził, że rząd brytyjski ponosi odpowiedzialność za inwazję państw arabskich w Palestynie.

„W ciągu ostatnich tygodni — pisze Laski — rząd brytyjski wyrządził honorowi i prestiżowi brytyjskiemu więcej szkody niż wszyscy nasi wrogowie od czasu nieszczyśnych dni Monachium”. Każdy krok podjęty w sprawie palestyńskiej przez rząd brytyjski nacechowany był kretactwem i wąskim legalizmem. Starano się jak najbardziej zaszkodzić nowonarodo-

nemu państwu żydowskiemu w Palestynie.

Laski udowadnia, że główny agresor palestyński Transjordanja zawdzięcza swą niepodległość jedynie Bevinowi. Niemal nikt nie wierzy w twierdzenia, jakoby król Transjordanja Abdullah prowadził swą akcję wojenną bez wiedzy Foreign Office.

Istnieją opublikowane dowody, że wywiad brytyjski w Palestynie wiedział dobrze o jego przygotowaniach jeszcze w lutym br. a więc na długo przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego. W tym okresie administracja brytyjska w Palestynie czynnie po-

pierała Arabów. Wszystkie oficjalne oświadczenia brytyjskie, tak w Izbie Gminy, jak i na forum ONZ, były wyrazem antyżydowskiego stanowiska W. Brytanii.

W zakończeniu artykułu Laski pisze, że „rzadko się zdarza, aby jakikolwiek rząd socjalistyczny upadł tak nisko, jak rząd brytyjskiej Partii Pracy, prowadząc swą politykę wobec Palestyny”.

Rocznica ustawy o walce ze spekulacją

W dniu 12 bm., w pierwszą rocznicę wydania ustawy o walce ze spekulacją i nadmiernym zyskiem, odbędzie się w ośrodkach przemysłowych Polski uroczystości, połączone z rozdaniem odznak państwowych dla aktywów kontrolerskich i związkowe go, które brały udział w walce ze spekulacją.

Z ostatniej chwili

XIV Międzynarodowy raid Automobilklubu Polskiego

Raid samochodowy jest nie tylko sprawdzianem technicznej wartości pojazdu — lecz przede wszystkim sprawdzianem fachowości kierowcy, jego umiejętności w jeździe, orientacji i zaradności w trudnych warunkach drogowych.

XIV Międzynarodowy Raid Samochodowy, organizowany przez Automobilklub Polski w dn. od 25.6 do 5.7 br. będzie prowadzony zgodnie z Międzynarodowym Kodeksem Sportowym.

Zawody składać się będą z 5 etapów o łącznej długości około 2,640 km. Etap I (dnia 25 czerwca) Warszawa — Łódź — Wrocław — Jelenia Góra — Karpacz długość etapu około 503 km. Etap II (dnia 28 czerwca) Karpacz — Zakopane (ok. 496 km). Etap III (dnia 29 i 30 czerwca) naj-

dłuższy, bo około 853 km. Zakopane — Poznań — Gryfice — Międzyzdroje. Etap IV (dnia 1 lipca) Międzyzdroje — Słupsk — Gdynia) około 349 km. Etap V (dnia 3 lipca) Gdynia — Malbork — Elbląg — Olsztyn — Jabłonna, około 436 km. Samochody, biorące udział w Raidzie będą podzielone na 6 klas.

Najniższą szybkość przeciętną dla samochodów, biorących udział w raidzie będzie dla klasy I 40 km/g, dla kl. II — 43 km/g, dla kl. III — 47 km/g, dla kl. IV — 50 km/g, dla kl. V — 55 km/g, dla kl. VI — 60 km/g.

Na wszystkich etapach pomiędzy wyznaczonymi punktami kontrolnymi będzie kontrolowany czas przejazdu, obliczony wg. najniższej dopuszczalnej szybkości przeciętnej.

Akademickie mistrzostwa siatkówki

Zeszloroczni finaliści znowu w finale

GLIWICE. — Organizację tegorocznych mistrzostw Akademickich Klubów Sportowych w piłce siatkowej męskiej powierzono po raz pierwszy AZS-owi (Gliwice). Wybór ten okazał się szczęśliwy, gdy gliwiczanie zajął się szczęśliwy, gdy gliwiczanie zajął egzaminu, przeprowadzając roz-

Wyniki pierwszego dnia:
Grupa I: Warszawa — Cieszyń 2:0 (15:4, 15:7). Grupa II: Toruń — Szczecin 2:0 (15:7, 15:11). Wrocław — Toruń 2:0 (17:15, 15:11). Grupa III: Gliwice — Poznań 2:0 (15:9, 15:11). Gliwice — Katowice 2:1 (15:2, 12:15, 15:8). Katowice — Poznań 2:0 (15:11, 15:11). Grupa IV: Łódź — Częstochowa 2:0 (15:7, 15:9). Wybrzeże — Częstochowa 2:0 (15:5, 15:3). Łódź — Wybrzeże 2:0 (15:11, 15:13).

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowali się zeszloroczni finaliści: Warszawa, Wrocław, Gliwice i Łódź.

wa 2:0 (15:7, 15:9). Wybrzeże — Częstochowa 2:0 (15:5, 15:3). Łódź — Wybrzeże 2:0 (15:11, 15:13).

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowali się zeszloroczni finaliści: Warszawa, Wrocław, Gliwice i Łódź.

Szwecja mistrzem świata w szczypiorniku

PARYZ. W niedzielę rozegrane zostały w Paryżu spotkania finałowe o mistrzostwo świata w szczypiorniku. Tytuł mistrza zdobyła reprezentacja Szwecji, bijąc w finałowym spotkaniu Danię 11:4 (7:2).

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Szwajcaria wygrała z Francją 21:4.

Wyniki gonitw niedzielnych

GON. 1. Nagr. 50.000 zł: 1) Izna, 2) Biega, 3) Dąbki. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 37 sek. Tot. poj. 280 zł, porządek: 460 zł.

GON. 2. Nagr. 50.000 zł: Arabi, 1) Billzmar, 2) Parda, 3) Epornie. Dyst. 2800 m. Czas 3 min. 31 sek. Tot. poj. 220 zł, porządek: 420 zł.

GON. 3. Nagr. 40.000 zł: 1) Balkyris, 2) Wikinga, 3) Libella. Dyst. 1400 m. Czas 1 m. 32 sek. Tot. poj. 800 zł, fr. 240 i 300 zł, porządek: 2070 zł.

GON. 4. Nagr. 150.000 zł: „Oaks” (araby): 1) Jutrzenka, 2) Aissalena, 3) Balita. Dyst. 2400 m. Czas 3 min. 3 sek. Tot. poj. 220 zł, fr. 240 i 280 zł, porządek: 530 zł, triple 730 zł.

GON. 5. Nagr. 250.000 zł „Produce”: 1) Ruch, 2) King Ping, 3) Miss Victory i 3)

Squator. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 37 sek. Tot. poj. 320 zł, fr. 260 i 400 zł, porządek: 2.160, triple 1020 zł.

GON. 6. Nagr. 50.000 zł: 1) Jastarnia III, 2) Salorno, 3) Delbina. Dyst. 1600 m. Czas 1 m. 48 sek. Tot. poj. 1040 zł, fr. 440 i 1040 zł, porządek: 14.040 zł, triple 3300 zł.

GON. 7. Nagr. 65.000 zł: 1) Monte Carlo, 2) Guntur, 3) Cheronea. Dyst. 2200 m. Czas 2 m. 27 i pół sek. Tot. poj. 530 zł, fr. 380 i 520 zł, porządek: 3.080 zł, triple 8.240 zł.

GON. 8. Nagr. 60.000 zł: 1) Meerschaum, 2) Sobiepan II, 3) Chanson. Dyst. 1600 m. Czas 1 m. 45 sek. Tot. poj. 640 zł, fr. 280, 600 i 280 zł, porządek: 11.190 zł, triple 23.790 zł.

Kino POLONIA

Wielki dramat psychologiczny

Casino Piromen

W GŁÓWNEJ ROLE: BERGMAN BOYER

Zakłady Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu

- PRZYJMA OD ZARAZ NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:**
1. Dla Biura Konstrukcyjnego Turbin Parowych: **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** konstruktorów obeznanych z konstrukcją turbin i maszyn parowych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Turbinowe Zakładów przy Katedrze Turbin Parowych Politechniki Gdańskiej, Gdańsk-Wrzeszcz. Zgłoszenia należy składać do dnia 20 czerwca 1948 r. z adnotacją na zgłoszeniu: „Akcja Turbinowa”.
 2. **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** warsztatowców, obeznanych z ciężką obróbką części maszynowych.
 3. Inżynierów i techników obeznanych z odlewnictwem stali i żeliwa.
 4. Inżynierów i techników obeznanych z obróbką termiczną stali i metali kolorowych.
 5. Inżynierów i techników dla biur fabrykacyjnych.
 6. **MISTRZÓW** ciężkiej obróbki maszynowej.
 7. Mistrzów kowalskich na ciężkie prasy i młoty.
 8. Mistrzów odlewniczych na stal i żeliwo.
 9. Mistrzów - monterów ciężkich zespołów maszyn.
 10. Mistrzów traserów.
 11. Mistrzów dla obróbki termicznej.
 12. Mistrzów modelarskich.
 13. **RZEMIEŚLNIKÓW** do warsztatów ciężkiej obróbki maszynowej na karuzelówkę, wycararki, strugarki, wiertarki, tokarki i frezarki.
 14. Rzemieślników ślusarskich i monterów dla montażu ciężkich maszyn.
 15. Rzemieślników - traserów.
 16. Rzemieślników - odlewników żeliwa i stali.
 17. Rzemieślników - formierzy na stal i żeliwo.
 18. Rzemieślników do obsługi pieców martenowskich i żeliwnych.
- Zgłaszający są będą mieli możliwość **KILKOMIEŚIĘCZNEJ PRAKTYKI W POWAŻNYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH ZA GRANICĄ.**
- Zgłoszenia wymienionych w punktach 2—19, w terminie do dnia 20 czerwca 1948 r. przyjmuje Dyrekcja Zakładów Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu, ul. Stoczniana nr 2.
- Na zgłoszeniach należy umieszczać adnotację: „Akcja Turbinowa”.
- WARUNKI DO OMÓWIENIA INDYWIDUALNEGO.**
- 4493 **MIESZKANIA ZAPEWNIONE.**

Tow. Eugeniusz Pawlikowski

ORGANIZATOR, I. SEKRETARZ P.P.S. W KWIDZYNIE
BUDOWNICZY POLSKI LUDOWY,
zmarł w dniu 2 czerwca br. Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 5 bm.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
W KWIDZYNIE

KOMITET
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W KWIDZYNIE

ŻYCIE PARTII

Akcja wspólnego szkolenia w pełnym toku

Akcja wspólnego szkolenia członków obu partii robotniczych rozwija się na terenie całego kraju. W województwie lubelskim zorganizowano już 43 ośrodki szkoleniowe, które skupiają 1200 słuchaczy, członków PPS i PPR.

W większych ośrodkach fabrycznych województwa rzeszowskiego rozpoczyna się również akcja wspólnego szkolenia ideologicznego. W rafinerii Niegłowice rozpoczęła się kurs skupiający 68 działaczy partyjnych. Również w cukrowni Przeworsk nastąpiło otwarcie kursu dla blisko 70 aktywistów PPS i PPR, pracujących w tym zakładzie.

ZEBRANIA

ODPRAWA W WK PPS

Dnia 7 bm. o godz. 18 odbędzie się w Warszawie przy ul. Lwowskiej 5, odprawa sekretarzy Powiatowych, Miejskich i Fabrycznych Komitetów PPS województwa warszawskiego. Obecność obowiązkowa. Przewiedzą sprawozdania ogólne z maj i sprawozdania z akcji zbiorowej na Wspólny Dom.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 7 bm. o godz. 18 odbędzie się przy ul. Chocimskiej 4, zebranie członków Kół Kobiet przy Dzielnicy Mokotów.

DZIELNICA POWISŁE

Dnia 7 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Powisłe odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół. Kola, które podlegają Dzielnicy Śródmieście, Czerniaków i Miedzywyzdźwiałowej, a znajdujące się na terenie Dzielnicy Powisła, obowiązane są także przysłać przedstawicieli na odprawę.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr 49 przy ul. Karola Wójcika 5 (dawna Szeroka), odbędzie się zebranie członków Kół terenowego nr 5 Dzielnicy Praga Centralna.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE NA KOLACH PPS DZIELNICY MOKOTÓW

7 bm. o godz. 15 — „Spółem” — Mokotowska 61 (ref. tow. Szymanowski) o godz. 17 Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego (referent jak wyżej), o godz. 18 — Rostkowski.

ZEBRANIE LEKARZY

Dnia 10 bm. o godz. 18 w Szwedzko-Polskiej Poradni Przeciwgruźliczej (ul. Desyńskiego 10), odbędzie się wspólne zebranie lekarzy PPS i PPR z Warszawy. Na porządku dziennym referat tow. wiceprzewodniczącego Kół „Stożek” zjednoczonej partii robotniczej do zagadnień zdrowia w Polsce ludowej.

INFORMACJE

ZAKOŃCZENIE SZKOLENIA MIĘDZYPARTYJNEJ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, odbędzie się zakończenie kursu międzypartyjnej szkoły politycznej PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście.

Warszawska poczta wewnętrzna działa coraz sprawniej

Pocztowe skrzynki miejscowe — ziełonego koloru — zaczynają być w Warszawie coraz bardziej popularne. Na lewobrzeżnym terenie stolicy mamy ich już 77. Warszawa natomiast prawobrzeżna posiada ich — 3, lecz wkrótce zastanawianych zostanie tutaj 20 „miejscówek”.

Cennik dla krawców obowiązuje od 1 bm.

Od 1 bm. obowiązuje cennik dla damskich zakładów krawieckich. Zakłady te, jak i męskie zostały podzielone na 3 kategorie zwykłe i jedną specjalną.

Wykonanie kostiumu w zakładzie kategorii specjalnej kosztuje 12,800 zł., w kat. I — 10,100 zł., w kat. II — 8,200 zł., w kat. III — 6,300 zł. Takie same ceny wyznaczają za wykonanie letniego palta.

Wykonanie palta zimowego na watołinie kosztuje w zakładzie zaliczonym do kategorii specjalnej 13,800 zł., w kat. I — 11,000 zł., w kat. II — 9,000 zł., w kat. III — 6,900 zł. Uszyte sukni zwykłej kosztuje: kat. specj. — 4,500 zł., kat. I — 3,600 zł., II — 2,900 zł., III — 2,250 zł.

Każdy zakład krawiecki musi uwidoczniać klientom kategorię, do której został zakwalifikowany.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że Fundusz Aproprowizacyjny powołany do życia Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 26 października 1945 r., zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu wydanym w porozumieniu z ministrem Aproprowizacji i ministrem Skarbu, został postawiony z dniem 1 maja 1948 r. w stan likwidacji. Z dniem tym zadania i czynności wykonywane przez Fundusz Aproprowizacyjny zostały przekazane na oddział zbrojowy Polskim Zakładom Żywnościowym, a na oddział mięsny Spółdzielczo-Państwowej Centrali Mięsnej. Fundusz Aproprowizacyjny w likwidacji przeprowadza rozliczenia z dokonanych transakcji do dnia 1 maja 1948 r.

W związku z powyższym ogłasza się, że termin zgłaszania wszelkich pretensji wynikłych z transakcji oraz innych stosunków prawnych zawartych z Centralą Funduszu Aproprowizacyjnego, upływa w nieprzekraczalnym terminie dni dwudziestu licząc od dnia 15 czerwca br. włącznie.

Po upływie wyżej wymienionych terminów żadne pretensje uwzględniane nie będą.

Likwidator Funduszu Aproprowizacyjnego
(—) CZESŁAW RYBIŃSKI

Dwie wystawy plastyków Doroczny Salon Warszawski

Wystawa młodych malarzy czechosłowackich w IPS-ie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie II Dorocznego Wystawy Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu warszawskiego. Wystawa jest dla plastyków przeglądem całorocznej pracy artystycznej i organizacyjnej, jest niejako egzaminem ich działalności i publiczność warszawska będzie miała okazję tę działalność ocenić.

Nie analizując na tym miejscu wartości wystawionych prac, stwierdzić trzeba, że aktywność twórcza plastyków warszawskich stale wzrasta. Świadczy o tym już sam fakt, że ilość eksponatów w porównaniu z wystawą zeszłoroczną znacznie wzrosła. Wzrosła również ilość autorów wystawiających swe prace.

Warszawski Okręg Związku Plastyków jest najliczniejszym ośrodkiem plastycznym w kraju. Liczy około 500

członków, wśród których najwięcej jest malarzy, następnie rzeźbiarzy, a wreszcie grafików.

Plastyki warszawscy żyją i tworzą w warunkach szczególnie ciężkich i borykają się z takimi samymi trudnościami jak i reszta mieszkańców stolicy. Brak dogodnych mieszkań, pracowni, brak lokalnych wystawowych nie sprzyja rozwojowi twórczości artystycznej. Toteż na konto zasług plastyków warszawskich zapisać należy fakt, że potrafili oni ze zniszczonej Warszawy uczynić jeden z przodujących i najaktywniejszych ośrodków artystycznych.

Z wystawą plastyków warszawskich zbiegło się otwarcie wystawy młodych plastyków czechosłowackich grupy „Holar” w salonach Klubu Młodych Krytyków (w dawnym

Coraz więcej krów w oborach majątków stolicy

Zapowiedź tow. wiceprezidenta Szarka, że majątki „Agrilu” przekształcone zostaną w ciągu najbliższych 2 lat w fermę mleczną, a ilość krów w nich podnieść się do liczby 1200, realizowana jest konsekwentnie. W maju br. „Agril” kosztował 6,3 mln. zł. zakupił 60 krów — wysokoogatunkowych. Powiększa one dziennej litra mleka „Agrilu” o tysiąc litrów. Krowy zakupiono w woj. poznańskim.

40 z zakupionych krów już przybyło. Reszta przybędzie w ciągu najbliższych dni. Suma 6,3 mln. zł. którą „Agril” przeznaczył w pierwszym półroczu na zakup dobrych krów nie jest ostateczną. Dyrekcja „Agrilu” dysponuje bowiem jeszcze 7 milionami zł. z przeznaczonych jej kredytów inwestycyjnych, które także przeznaczone są na zwiększenie pogłowia krów mlecznych.

Jednocześnie w 6 oborach agrilowskich, których liczba w ciągu dwóch najbliższych lat ma być podniesiona do 9, znajduje się 400 sztuk rasowej jałowiczy. Podnieść to w znacznym

Kaprysy pasażerów linii „O”

Kaprysy warszawiaków są niebada niemi. Świadczy o tym najlepiej frekwencja pasażerów na linii autobusowej „O”.

Stwierdzono np., że większość pasażerów, wsiadających do autobusów „O” na pl. Unii woli stanowiąc kierunek płu-wschodni przez ul. Bagatela. „O” idący w tym kierunku napelnia się zawsze błyskawicznie, podczas gdy „O” jadący z pl. Unii przez ul. Polną zbiera pasażerów powoli. Dlatego też na trasie w kierunku Belwedru kursują 3 autobusy więcej niż w kierunku Dworca Głównego. Na płu-wschodniej linii z pl. Unii mamy więc autobusy „O” przeciętne co 6 minut, a płu-zachodniej co 9 minut. (R)

ALTRA
ROSLINNY ŚRODEK
ZAGADNIENIE PRZECZYŚCZAJĄCY

Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farm.
Zadaje w Aptekach i Drogeriach

stopniu jakości pogłowia i pozwoliłby zbyć się krów o małej mleczności.

W tym roku też zakupi jeszcze dyrekcja „Agrilu” 25 keni mlecznych do prac letnich i jesiennych. Będzie to ostatnia transakcja kościoła „Agrilu” ponieważ młode pogłowia kościelne w ten sposób nie posiada „Agril” już w dostatecznej ilości. (R)

5 odbudowanych statków wzbogaci taboret wiślan

Wczoraj na taboretku żeglugi państwowej przy Wybrzeżu Kościuszkowskim odbyła się uroczystość poświęcenia pięciu odbudowanych statków rzecznych. Statki te otrzymują nazwy: „Gen. Sikorski” (dawna „Belgia”), „Gen. Świerczewski” (dawny „Stanisław”), „Kiliński” (dawny „Krakus”), „Daszyński” (dawny „Warneńczyk”) i „Żeromski” (dawny „Reduta Ordona”). Wszystkie statki są przebudowane na luksusowe statki pasażerskie, zbiegające 500 do 700 pasażerów.

W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie, od dawna zapowiadanej, bezpośredniej linii wodnej, łączącej Warszawę z Gdańskiem. Na trasie tej kursować będą poświęcone w niedzielę statki.

Za odmowę jazdy z pasażerem

Wydział Ruchu i Motoryzacji ukarał kierowcę taksówki nr 376, Jędrzejewicza Tadeusza grzywną w wysokości 5,500 za odmowę jazdy z pasażerem.

RADIO

WTOREK, 8 CZERWCA
Warszawa I
6.15 Wład. por. 6.20 „Zegarynka muz.”
7.00 Dzień por. 7.15 „Zegarynka muz.”
8.35 „Złoty dwór” powieść 12.04 Dzień por. 12.25 Aud. rozr. 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” — pog. 13.20 Odczyt pt. „Życie i twórczość A. Fredry” — cz. II. 14.00 Kone. solistów. 14.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dzień por. 16.35 Szpr. Techn. 16.45 Aud. kameralna. 17.05 „Panna młodziaka” — śp. 18.00 Aud. rozr. 18.45 „Złoty dwór” powieść. 19.00 Muz. lekka. 19.15 Kone. symf. 21.00 „Ułubione melodie”. 21.45 Aud. literacka. 22.20 Kone. krak. ork. PR. 23.00 Ost. wiadom.
Warszawa II
16.32 Melodie lud. 16.50 „W okopach Stalingradu”. 17.05 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 Dzień por. 18.30 Muz. pop. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 „Na muzyczne fały”. 19.45 Muz. tan. 20.00 Dzień por. 20.30 Muz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek — godz. 19 „Cyd”.
Wtorek — godz. 19 „Odwety”.
Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcieniem”.
Czwartek — godz. 19 „Odwety”.
Piątek — godz. 19 „Dom pod Oświęcieniem”.
Sobota — godz. 15 — „Cyd” (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety”.
Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowski; godz. 14 „Hamlet”; godz. 19 „Odwety”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król wiołców”.
TEATR „PIĄCOWKA” (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznicą z zaskakami”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier”.
TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mieczyszyna”.
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamiejska 60): godz. 19 „Początek — widmo”.
TEATR „MINIATURY” (Marszałkowska 62): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marmotrawny”.
TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa”.
TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA (g. 19): „Ani Be ani Me”. (Oprócz czwartków).

TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie”.

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliver w krainie liliputów”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy”): „Księżniczka czarodzieja”. Pocz. godz. 19.

„KROLEWA ŚNIEŻKA” W SALI WEDŁA
Dramatyczno-baletowy zespół Delecey Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. wystawia ostatnie przedstawienie „Krolewna Śnieżka” w niedzielę 13. 20 i 27 bin. w sali E. Wedel (Zamiejskiego 26). Pocz. godz. 15.

OSTATNIE DNI „ANI BE ani ME”
Codziennie, oprócz czwartków, do 15 bin. w sali YMCA o godz. 19 kabaret „Ani Be ani Me” z udziałem: M. Chmurskiej, O. Obarskiej, T. Olczy i A. Różyckiego. Administracja teatrów udziela codziennie (oprócz niedziel) 10 proc. zniżki dla członków Związków Zawodowych oraz młodzieży akademickiej za okazaniem legitymacji.

Bilety ulgowe można też zamawiać zbiorem.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15, Administracja czynna od g. 8 do 15, Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980
Bank Gosp. Społdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumerata należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO 1-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty na odroczenie odcinka podać należy nazwisko, imię, posadę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz, Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 120, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokości i spłaty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokości i spłaty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokości i spłaty. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 8.85-05 oraz Agencję miejską: Al. Gen. Sikorskiego 42 — „Impet”. Kolektora Marszałkowska 1 — „L.”, Urbanowicza, sklep z mat. piśm., wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Miodowa, Jugosłowackiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3.6, Posańska 38, Targowa 67, „Wolność” — Warszawa, Marszałkowska 96, Sp. Agencja Prasowej „Głęb.” ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 533-36.
B — 52525 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza” — „Robotnik” nr 1



— To ich ułaskawiłem, co? — zapytał Altgeld.
— Tak... ich. Chcę, żeby pan wiedział, Gubernatorze, że nie popełnił pan błędów! Wciąż zwolaliśmy tam, u siebie zebranie, zrobili składkę, żebyśmy mieli na podróż i żebyśmy mogli oświadczyć, że, czy to będzie chodziło o was samego, czy o kogo innego, którego nam wskazała — możecie liczyć na trzy tysiące naszych głosów... pewne głosy, jak mur! To wszystko!
— I po to przyjechał...
— Tak... bo nie wiedzieliśmy, co robić... Myśleli, że najlepiej będzie, jak sam pojedzie i powiem...
— Podziękujcie im ode mnie! — odezwał się Altgeld.
— Dobrze... powtórzę im.
— Mam nadzieję, że damy wam dobrego kandydata na prezydenta, na którego śmiało możecie oddać swoje głosy.
— Tak. Jeszcze kazali mi powiedzieć, że to pan powinien być wybrany. Nie wiemy, co pan o tym sądzi, ale nam się zdaje, że pan powinien być prezydentem...
— Dziękuję wam.
— Nie mógłbym przecież wrócić i powiedzieć, że kogo innego mają wybrać...
— Nie... to nie będzie ja... To będzie ktoś inny — ale porządek, godny człowiek...
— Dobrze. Powiem im. Dziękuję...
— Górnicy ruszyli ku drzwiom, Ale Pete zatrzymał go.
— Zaczekajcie... Wiele was kosztowała podróż?
— Dwadzieścia dolarów.

Altgeld zaczął szukać po kieszeniach. Górnik potrząsnął głową, nie przestając obracać kapeluszem.
— Nie... nie trzeba...
— Na wydatki... przecież musicie wracać...
— Dziękuję... nie trzeba! — rzekł górnik z naciśnięciem, po czym wyszedł. Altgeld zwrócił się do sędziego Mc Canella i szepotał:
— O Boże, Wielki Boże!...
— Trzy tysiące głosów... jeżeli nie skłamał...
— Zawsze to coś... Niewiele wprawdzie...
— Nie rozumiesz tego, co jest przecież tak oczywiste i ważniejsze od tych głosów...
— Może jest ważniejsze? Nie wiem...
— Dobrze... Zabierzmy się więc dalej do pracy...

XIII

Wypracowali wreszcie rezolucję. Był to raczej jej szkic, zanotowany ówkiem napręde w pokoju przesiąkniętym dymem cygar i zapachem whisky.

W jej opracowaniu brali udział: Altgeld, Mc Connell, Jones, senator z Arkansas, Tillman z Północnej Karoliny, Bathhouse John z Chicago, w pewnej mierze Schilling i Darrow, Boies, Gubernator Stanu Iowa i co najmniej z pół tuzina innych, którzy zjawiali się i odchodzili zarówno wśród dnia jak i w nocy. Kierował jednak wszystkim głos Altgelda, spokojny i przekonujący, który odrzucał frazesy i uporczywie powracał do faktów.

— Panowie — mówił — albo otworcie szeroko oczy na to, co się dzieje, albo wracajcie do swoich lasów. Nie żyjemy w czasach Jeffersona. Kiedy Jefferson żył w tych stronach, nie było ani jednej fabryki, która zatrudniałaby 100 robotników — a dziś? Wiele jest takich, w których pracuje po 10 i 15 tysięcy robotników! Tak wygląda rzeczywistość i wszystko od tego jest uzależnione. Stoicie po stronie robotników, czy też jesteście przeciwko nim?

— Oczywiście, że jesteśmy po ich stronie... Przestańcie, na miły Bóg, Pete, powtarzać w kółko to samo...
— Więc jeżeli jesteście po ich stronie, trzeba to zaznaczyć

wyraźnie w rezolucji... czarno na białym... trzeba to podkreślić, żeby było widoczne...

— Zasadniczo rzecz biorąc...
— A niech was... Dostyć już mam tego „zasadniczo”!
— Powiedz, Pete, o co ci chodzi... No? Dążysz do socjalizmu?

— Jakiego znów socjalizmu? Co to ma wspólnego z socjalizmem? Jeżeli jesteście przeciwko narzuceniu nam rządu — to, waszym zdaniem, jest to socjalizm? Jeżeli domagamy się rozjemczych sądów pracy — i to również jest socjalizmem? Jeżeli żądamy przyzwolonego traktowania robotników — to też jest socjalizmem... Co? A może za socjalizm ma być uważane, jeżeli robotnik przyjdzie do sądu i będzie miał pewność, że sędzia nie jest najemnikiem Pullmana, albo Johna D. Rockefellera? Ha... jeżeli to wszystko uważacie za socjalizm — to ja mam prawo uważać was za... małpich stryjów!

— Czekaj... nie gorączkuj się! Nie wymyślaj nam! Powoli... wszyscy stoimy na stanowisku obrony praw świata pracy. Nikt na ten temat nie zgłasza żadnych zastrzeżeń...

— Naturalnie. Zdajecie sobie wszyscy sprawę, że inaczej nie podobna postąpić... że skończyło się z podlizywanym niem się Groverowi, że w przeciwnym razie nie moglibyśmy Hezycy ani na głosy farmerów, ani na głosy robotników — i że ponieslibyśmy największą porażkę, jakiej kiedykolwiek doznała partia...

— Możecie to tłumaczyć w ten sposób, jeżeli chcecie...
— A ja wam powiadam, że nie dostaniemy robotniczych głosów, jeżeli jasno i wyraźnie nie powiemy, dlaczego robotnicy mają na nas głosować. Czeszemy ich szlachetnymi intencjami, polanymi leciutkim sosem — i to wszystko, a Republika nie ma 20 milionów dolarów na fundusz wyborczy. Rozporządzając taką sumą, można kłamać, ile wlezie!

— Gubernatorze... niech pan sam rozważy...
— Ciagle słyszał to samo. „Niech pan rozważy”... „Niech pan będzie rozsądny!”...
Był to refren, z którym dzień po dniu, co godzinę zwracano się do niego. I dzień po dniu, godzina po godzinie odrzucał te perswazyje, niekiedy aż pomrukując z gniewu, spluwając z pasją i usiłując ich przekonać... (81)

(d. c. n.)

Wiadomości sportowe

Legia — AKS 4:1 (2:0)

Ślacycy zawiedli we wszystkich liniach

Wczorajsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy Państwowej między AKS i Legią zakończyło się zwycięstwem warszawskiej drużyny, która grała więcej z sercem, była bardziej bojowa i więcej strzelała. AKS wywarł wczoraj ujemne wrażenie, zwłaszcza w pierwszej połowie gry. Zdawało się, że Ślacycy nie mają ochoty do walki i że z góry przesądziły wynik na korzyść drużyny stołecznej. Ślacycy nie tylko nie nadawali tempa grze, ale w ogóle nie dochodzili do piłek, nie walczyli o nie, a akcją napadu brak było zróżnicowania i jakiegokolwiek wykończenia. Dopiero po przerwie przy stanie meczu 2:0 na ich niekorzyść, rozpoczęli grę, która znalazła uznanie w oczach publiczności i została nagrodzona oklaskami. Przez pierwsze 5 minut, jakby inny duch wstąpił w drużynę. Nastąpił szereg ładnych zagrań, ale zryw, w czasie którego zdobył jedyną i honorową bramkę, trwał zaledwie kilka minut, i znowu jakiś bezwład ogarnął drużynę ślaską, a nawet nie pomógł liczne zmiany przeprowadzane w czasie meczu w linii napadu i obrony.

Wojskowi natomiast grali wczoraj równomiernie przez cały mecz i mieli zaledwie jeden kwadrans słabości w drugiej połowie. Zdawało się, że drużyna zupełnie opadła na ślache. Jednakże kryzys minął i już do końca meczu wojskowi byli w ofensywie i nie wypuszczali inicjatywy ze swych rąk. Bardzo dobrze grał napad, a w szczególności lewa strona z Cyganikiem i Górskim. Niegorzej wypadła też część prawa z Mordarskim i Szymańskim. Najlepszy w napadzie jest rezerwowy Grządziel II, który zaprzęcał kilka pewnych pozycji. Największą jego wadą jest brak ostrego strzału. Pomoc wojskowych grała nienajlepiej. Jedynie Szczurek zawiązał rzut karny, a następnie dał się objechać przez Cholewę, który zdobył bramkę dla AKS. Skromny w bramce miał niewiele do roboty, ale w kilku wypadkach dał pokaz wysokiej klasy. Jego zaś a. w. Mrugała, był znacznie słabszy i bardzo niepewny.

Grę rozpoczął AKS grając przeciw wiatrowi. Już w drugiej minucie gry nastąpił rzut wolny przeciw AKS z odległości kilkunastu metrów, którego Legia nie wykorzystuje. Po chwili taki sam rzut wolny dyktuje sędzia przeciwko Legii. Strzał AKS mija daleko bramkę. W 8 minucie gry po ładnej akcji napadu Legii, Górski z kilku metrów strzela do bramki, ale Mrugała nogą odbija na róg. Tych pierwszych kilka minut gry dostarcza widom już pierwszych emocji i mecz zapowiada się interesująco. Niestety, ten poziom gry nie utrzymuje się długo. W 9 minucie, obrońca AKS, Janduda, przy upadku dotyka ręką piłki. Sędzia dyktuje — zdaje się zbyt pochopnie — rzut karny, który egzekwuje cennie Cyganik. Prawdopodobnie utrata bramki podziałała deprimująco na AKS, który odtąd gra jakoby zupełnie bezzwrotnie. W 20 minucie Górski po otrzymaniu piłki od Grządziela oddaje niebawem silny strzał. Mrugała usiłuje piłkę chwycić, ale siła uderzenia była tak duża, że bramkarz nie utrzymał jej i piłka wpadła do siatki. Legia w dalszym ciągu ma przewagę w polu i w 32 minucie Grządziel z kilku metrów strzela do siatki. Sędzia nie uznaje bramki i zarządza rzut wolny przeciw Legii z powodu „spalono”.

Finałowe mecze o mistrzostwo Dolnego Śląska

WROCLAW (tel. wł.). W finałowych meczach o mistrzostwo D. Śląska w piłce nożnej Burza — IKS 2:1 i Polonia (Świdnica) — Len (Wałbrzych) 4:2.

Węgry - Rumunia 9:0

BUDAPEST (tel. wł.). W Budapeszcie w obecności 45 000 w dżw odbyło się międzynarodowe spotkanie piłki nożnej w ramach zawodów o puchar bałkański pomiędzy reprezentacją Węgry i Rumunii. Węgrzy wygrali 9:0 (2:0).

Belgia - Francja 4:2

BRUKSELA. Rozegrane w Brukseli międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Belgii i Francji zakończyło się zwycięstwem Belgii w stosunku 4:2.

Liga szczyptorniaka

KATOWICE. W meczach o mistrzostwo Ligi szczyptorniaki padły następujące wyniki: „Chrobry” (Groszowice) — AKS (Chorzów) 8:0 (3:2), „Leopolia” (Opole) — „Zjednoczenie” (Bydgoszcz) 14:6 (6:1), „Pogoń” (Katowice) — „Cracovia” 7:8 (4:3), „Tęcza” — AZS (Kraków) 6:12 (4:6).

nego”. W 36 minucie Szczurek na polu karnym zawiązał „rękę”. Pytel ma okazję zdobyć bramkę, ale strzał jego idzie na aut. Jeszcze w 2 minuty później Spodzieja również z kilku kroków puduje.

Po przerwie już w pierwszej minucie Cholewa mija Waśkę i Szczurka i z kilku metrów zdobywa bramkę. Teraz AKS gra pełnym gazem, obsadza pole bramkowe Legii i zdaje się, że za chwilę Ślacycy wyrównają. Ale jak powiedzieliśmy na wstępie animusz Ślacyków szybko się skończył i znowu do głosu doszli warszawiacy i w 7 minucie Grządziel strzela z bliska. Mrugała odbija piłkę, tapie ją Mordarski i ostrym strzałem lokuje w siatce. W trzy minuty później Szymański sam doprowadza piłkę do bramki i po raz czwarty piłka grzeźnie w siatce. W tym okresie gry Górski odnosi kontuzję nogi i odtąd już napad Legii gra we czwórkę, a Górski ogranicza się do asystowania. Kilka razy AKS próbuje wypadów, ale pod bramką albo napastnicy przekombinują, albo rzadkie ich strzały wypadają przynajmniej Skromny. Mecz kończy się wynikiem 4:1 dla Legii.

Sędziował ob. Kowalski z Łodzi, którego nie wszystkie orzeczenia były zgodne z przebiegiem gry. Widzów około 10 000. (Ltn)

Polonia — ŁKS 4:2 (2:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Po ewej przegranej z warszawską Legią, Polonia dokonała zmiany w napadzie wstawiając 2 juniorów a mianowicie Łabędę na prawym skrzydle i Wilczyńskiego na prawym łączniku. Jaznicki w tym meczu pasował.

Spotkanie z ŁKS było twardą i nieustępliwą walką, którą Polonia rozstrzygnęła na swoją korzyść dzięki lepszej taktyce. Łódzianie zawiądzili w sytuacjach podbramkowych. Natomiast napastnicy Polonii każdą sytuację wykorzystali.

Śląsk — Morawy 9:7 w boksie

Kasperczak uległ nieznacznie Majdlochowi

KATOWICE (tel. wł.). — W hali wystawowej odbył się wczoraj między narodowy mecz bokserski między reprezentacją Śląska a reprezentacją Moraw, zakończony zwycięstwem Ślązaków 9:7. Dochód z tego meczu przeznaczony był na wdowy i sieroty po byłych więźniach politycznych.

W drużynie gospodarzy prócz zawodników śląskich wystąpili wypożyczeni poznaniacy: Kasperczak w wadze muszej i Szymura w wadze ciężkiej. Z największym zainteresowaniem oglądano walkę pierwszą walka w wadze muszej między reprezentantem Europy Czechosłowackim Majdlochem a mistrzem Polski Kasperczakiem. Walka, która przez wszystkie trzy rundy była emocjonująca, zakończyła się zasłużonym zwycięstwem Majdlocha.

W wadze koguciej Bazarzik (Śląsk) po bardzo żywej i pięknej walce wygrał z Beneszem (Morawy). Walka ta stanowiła najbardziej interesujące spotkanie dnia, albowiem obaj zawodnicy dysponowali silnym ciosem i wysoką techniką. W wadze piórkowej Kotlorz (Śląsk) przegrał na punkty z Katarynacem (Morawy). Polak przez cały czas walki był lepszy i został decyzją sędziów skrzywdzony. W wadze lekkiej Rademacher (Śląsk) wygrał na punkty z Kubickim (Mor) w półśredniej, Dluhosz (Mor), który okazał się zawodnikiem agresywnym o dobrym ciosie — wygrał na punkty z Kulą (Śl). W wadze półśredniej (II) Hajek (Mor) po bardzo ładnej walce przegrał ze Szeidrem (Śl).

Następnie odbyła się walka w wadze mieszanej między półciężkim Czechem Mitregą a średniakiem Novarą (Śląsk) zakończona remisowo. W wadze ciężkiej Szymura (Śl) w trzecim starciu zmusił Netukę (Mor) do podania się. Szymura zaprezentował wysoki repertuar techniczny.

Sędziowali na zmianę Zapłotka i Velecky. Widzów około 3000.

Bramki dla Polonii zdobyli: Wilczyński 2, Wołosz i Szulczak po jednej, dla ŁKS Janeczek dwie.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

zyskali kończąc ją strzałem na bramkę.

Bramki dla Polonii zdobyli: Wilczyński 2, Wołosz i Szulczak po jednej, dla ŁKS Janeczek dwie.

ZZK — Polonia Bptom 2:1 (1:0)

BYTOM (tel. wł.). Polonia bytomską na własnym boisku poniosła wczoraj nieoczekiwane porażkę, przegrywając 2:1.

Winę przegranej Polonii ponosi bramkarz Wierczkowski. Ponadto pech przesładował napad Polonii, którego strzały trafiały w poprzeczki lub w słupy. Bramki dla ZZK zdobyli: Anioła (2), dla Polonii Matyas z rzutu karnego. Widzów 8 tysięcy.

Cracovia — Wisła 2:0 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.). — „Święta wojna” dwóch odwiecznych rywali, ścierała się na boisku „Cracovii” 20 tysięcy widzów, którzy byli świadkami doskonałej gry Cracovii, uwiecznionej strzałem dwóch bramek Wiśle. Cracovia wygrała mecz zasłużenie, będąc przez cały czas drużyną lepszą. Najlepszą częścią drużyny była pomoc z Panpanem na czele. Wiśle nie wychodziło. Pierwszą bramkę zdobył Panpan z rzutu wolnego, a po przerwie Różankowski II po rzucie z rogu.

Ruch — Rymer 5:1 (2:1)

CHORZÓW (tel. wł.). — Ruch mimo odniesionego zwycięstwa zagrał stosunkowo słabo i musiał stoczyć zaciętą walkę, by odnieść sukces. Pierwszą część gry upłynęła pod znakiem przewagi Ruchu. Po przerwie doszła do głosu drużyna Rymera, ale atak jej nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Cieślak

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Dwa mecze Gedanii w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). Bawiła tutaj drużyna pięściarska Gedanii, która rozegrała 2 spotkania z kombinowaną drużyną Odry i Skry. Pierwszy mecz wygrali gospodarze w stosunku 10:6, w drugim zaś wygrała Gedanii 9:7.

W wadze muszej bardzo dobrze zapowiadał się Samulewicz (Gdańsk) zremisował z Patką (Warszawa). Wygrał ten należy uważać za szczególnie ważny dla Patki, który przegrał pierwsze dwie rundy, będąc nawet na deskach do 8-u w pierwszym starciu. Dzięki lepszej końcówce uzyskał w oczach sędziów wynik remisowy. W kugielu Gelhar po dwóch rundach w walce z Flisiakiem (Warszawa), wskutek kontuzji ręki pozwolił się wyliczyć w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Kuźmiński (Gdańsk) przegrał wysoko na punkty z Czortkiem (Wwa). 17-letni gdańszczanin ma serce do walki, lecz jeszcze bardzo mało umie. W wadze lekkiej po ładnej walce Goliński (Gdańsk) został wypunktowany przez Komudę (W-wa), przegrywając wszystkie starcia. W wadze półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) uzyskał pierwszą rundę zwycięstwo dla swojej drużyny, wygrywając zdecydowanie na punkty z ambimnym i twardym Janiszewskim (W-wa). Obaj zawodnicy od 1 rundy poszli na wymianę ciosów i po ciekawej oraz otwartej walce, lepszy technicznie gdańszczanin wypunktował reprezentanta stolicy.

Kolczyński w wadze średniej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze ciężkiej zwycięstwa odnieśli warszawiacy. W półciężkiej Archadzki (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Rudzkim (Gdańsk), a w ciężkiej Kotkowski znowu kaptował w II rundzie Krysiewskiego (Gdańsk).

Poza punktacją Kossowski i Grabowski stoczyli dodatkową walkę wygraną na punkty przez Kossowskiego. Widzów około 7000. Sędziowali w ringu Łaukedrey (Szczecin), a na punkty Fedorowicz (Śląsk), Feder (Gdańsk) Neuding (Warszawa).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie między Concordią a ŁKS-em zakończyło się niepodjętym zwycięstwem Concordii. ŁKS wygrał do zawodów w rezerwowym składzie.

Warta — Tarnovia 3:0

POZNAN (tel. wł.). Do wczorajszego meczu Warta wystąpiła w zmienionym składzie bez Gendery, Daniela i Weissa. Nowy napad nie stanął jeszcze w pełni na poziomie, wykazał jednak obiecujące na przyszłość przebiegi. Tarnovia grała zbyt miękko i zawiadła oczekiwania widzów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czaporczyk, Smółski i Gierak.

Garbarnia — Widzew 2:1 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.). — Mecz o mistrzostwo Klasy Państwowej przyniósł Garbarni nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2:1. Bramki dla Garbarni zdobyli Górecki i Ignaczak, dla Widzewa — Fornalczyk. W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Jakubik w bramce, Rakoczy w obronie oraz Nowak w ataku. W drużynie Widzewa najlepszymi byli Marciniak, Cichocki i Fornalczyk.

Tabela rozgrywek po wczorajszej niedzieli

	gier	pkt	st. br.
Ruch	9	16	40:11
Legia	10	14	23:14
Cracovia	9	13	21:13
Polonia Bytom	10	13	20:18
Polonia Warszawa	10	11	24:20
Garbarnia	10	10	13:15
Wisła	10	9	24:18
ZZK	9	8	14:15
Rymer	10	8	23:26
AKS	9	8	15:19
Warta	9	8	15:20
EKS	10	7	22:28
Tarnovia	10	7	10:20
Widzew	9	2	13:40